

Mamo, będę miała dziecko...

W Polsce od kilkudziesięciu lat nie zmniejsza się odsetek młodocianych matek. Co roku około 20 000 dziewcząt w wieku 15 – 19 lat rodzi dzieci. 7% rodzących matek w Polsce to dziewczynki nieletnie. Takie są dane statystyczne. Nikt jednak nie wie, ile dziewcząt decyduje się na aborcję. Nikt nie śledzi dalszych losów młodocianych rodziców. Następuje zmiana obyczajowości, w tym obniżenie wieku inicjacji seksualnej.

Trzy czwarte przebadanych uczniów uważa, że do sypania ze sobą wystarczy miłość, ale 38 proc. uznało, że seks nie wymaga ani miłości, ani małżeństwa. Szkoda, że wiedzę na temat życia seksualnego młodzież czerpie głównie z mediów (strony pornograficzne) i od kolegów. Należy sądzić, że wiedza i świadomość młodzieży w dziedzinie antykoncepcji pozostawia wiele do życzenia.

Co dziesiąty 15-latek przyznaje, że rozpoczął już życie seksualne. Czyli w przeciętnej 30-osobowej klasie w szkole podstawowej troje uczniów ma inicjację już za sobą. Najczęściej bez stosowania jakichkolwiek środków antykoncepcyjnych. Na pytanie, jakie uczucie budzi piętnastoletnia matka, 70% dziewcząt i 58% chłopców odpowiada, że współczucie. Kto za to ponosi odpowiedzialność? Wszak mamy powszechną edukację seksualną w ramach wychowania do życia w rodzinie. Według statystyk 90% Polaków uważa, że w szkole powinno się prowadzić zajęcia z wychowania seksualnego. Edukacja seksualna dzieci i młodzieży to jednak przede wszystkim obowiązek rodziców i opiekunów – opinię taką wyraża 2/3 Polaków.

Czy jako rodzice wypełniamy ten obowiązek? Ilu z nas, dorosłych, otwarcie rozmawia ze swoim nastoletnim dzieckiem na temat seksu czy antykoncepcji? Czy w ogóle wiemy, co nasze dziecko sądzi na ten temat? A może głównie ograniczamy się do straszenia seksem? Temat edukacji seksualnej nadal budzi wiele kontrowersji i emocji. Czy jednak dane statystyczne nie świadczą o porażce nas, dorosłych ?